Nr. 206. Kraków, Środa dnia 12 Września 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i Inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **W Wiedniu:** S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie:** rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.) Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.** **Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).** **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegaja opłacie pocz

Kraków, dnia 11 września.

W wilią uroczystości wielkiego dnia.

Nie każdemu to człowiekowi, nie każdemu pokoleniu dożyć podobnego tygodnia, jaki się zaczął u nas w zeszły czwartek, a kończy się jutro (we środę). Dnie takie nastręcza czasem, choć bardzo rzadko, Opatrzność, tak indywiduom, jak narodom, lecz nie nastręcza je na darmo i nie na same tylko czcze festyny i zabawy. Dla nieszczęśliwych, zwłaszcza jak my, dla karanych od tylu wieków — są to epoki świętych natchnień i ofiary — ku poprawie służyć mające. Jeżeli one stosownych nie wydadzą owoców, to biada już na zawsze podobnym ludziom i narodom.

Na całej przestrzeni kraju naszego nie ma podobno serca polskiego, dobrego, czy złego nawet, coby w ten tydzień żywiej nie biło. Nie ma uczciwej, a nawet nieuczciwej myśli, coby, chociaż każda z innem uczuciem, nie była skierowana na Kraków. Cała prawie reprezentacya Polski przed nami; deputacye włościan, miast, obywatelstwa wiejskiego, potomkowie Głowackich, Kilińskich i Puławskich; wszystko społem klęka u grobu bohatera naszego i wznosi prośby ponowne o zmiłowanie Boże i zbawienie tak duszy Jego, jak i wspólnej Ojczyzny.

I miałyżby podobne dnie rozmyślania, modlitwy i zespolenia serc i umysłów, przejść bezowocnie?! Byłoby to położyć krzyż na całej naszej *przyszłości, w którą przecież zwracając się od czasu do czasu, poza siebie i w siebie — wszystkie myśli tak każdego człowieka, jak i narodu głównie zwrócone być powinny.*

Niechaj więc świętokradzkie ręce, a nawet myśli, coby do tej poprawy i pracy gotowemi nie były, nie dotykają grobu Króla Naszego. Niech pamiętają, że cała Polska, a nawet Europa, która tu także swych reprezentantów przysłała, śledzić będzie te myśli i czyny, — do jakich je one pobudzą, że patrzy na nie szczególniej własne sumienie, a i ktoś więcej, i że według sił i zdolności, będzie się za nie kiedyś ciężko odpowiedzialnym.

Niechaj więc w dniu dzisiejszym zamilkną między nami przedewszystkiem wszystkie te mizerne swary, samolubne instynkta, jak próżności i nienawiści, a wszystko dobrze pójdzie, tembardziej, że nie jesteśmy i bez ludzkiej pomocy i opieki.

Zesłała nam ją i to nie od dnia dzisiejszego taż sama Opatrzość, która nam pozwoliła pod tą opieką podobne dwa obchody urządzić i dopełnić. Bez niej anibyśmy o nich zamarzyć mogli, tak jak nasi zakordonowi bracia marzyć nie mogą.

Jeśli dzisiejszy obrzęd nie odbywa się z równą wspaniałością i naszą asystencyą w Wiedniu, pamiętajmy, że to niezależnie od chęci i pragnień tego, którego wspomnienia w tej chwili tak są i muszą być z naszemi powiązane.

Niech to więc nie osłabia na jotę ufności w nim naszej, dopóki przynajmniej on sam pozbyć jej się nie zechce lub nie da do poznania, że ona tak wielką być nie powinna.

Weźmy się do pracy z potrójną energią ale i sumiennością, do pracy nie na sam rozgłos obrachowanej, nie dla próżności naszych i korzyści, ani też dla ideałów nowych, ale dla ideałów wspólnych z tym, przed którego grobem, a kto wie, czy nie okiem, dziś stanęliśmy.

Niech ona będzie mniej hałaśliwa, a więcej dodatnia, przygotowująca wszystkie z kolei organa narodu, najważniejsze przedewszystkiem, drugorzędne za niemi, co się niestety dotąd nie działo.

Zgody bezwzględnej i niepodobnej nie żądamy, ale są kwestye i drogi zasadnicze wlane w pojęcie i sumienie każde, jeśli ono jest czyste, około których wszelka walka, a nawet walka o prym zawsze jest występkiem, a często zbrodnią — trwać ona tylko może w takich narodach, które są skazane na zatracenie.

Skierowanie głównych dążeń, myśli narodu, jakoteż ideałów jego, których zmieniać co pokolenie nie wolno na ową drogę materyalną, wyłącznie finansowo-przemysłową, choćby z domieszką znaczną osolić ją mającego artyzmu, uważamy za zapomnienie się zgubne i do ostatecznej zatraty wiodące. Wszystko też zewsząd, co szlachetniejsze u nas, wołać zaczyna, że czas wyjść z tej kałuży, w którą nas zapomnienie i reakcya po ostatnich nieszczęściach i szalonych wytężeniach wpędziła.

Przyjaźniejszej chwili do ocknięcia się i wyjścia z niej, jak dzisiejsza, mieć nie możemy. Jeśli nie chcemy zadawać kłamu widocznego tym hołdom i pokłonom, które od tygodnia czynimy, to uważać powinniśmy za powinność wydobyć się z niej jak najprędzej.

Jeśli tej sposobności, którą nam Opatrzność nastręcza, zaniedbamy i nie damy choćby początku działaniu silnemu zorganizowanemu w lepszym i wszechstronniejszym kierunku, wnuki nasze pójdą w lokaje Niemców, Moskali i innych wrogich nam żywiołów. Lud nie pójdzie z nami na tej drodze, w której dziś idziemy, a gdyby sobie na niej i upodobał, to pójdzie pod wodzą innych prowadzicieli, którzy mu się zewsząd za takich nastręczają, a dawnych zmiażdży.

Takie myśli dyktuje nam dzisiaj przekonanie i sumienie. Rzucamy je w szeroki świat Polski z tą wiarą i odwagą, jaką czerpiemy, stając u mogiły Króla Bohatera zarzuconej dzisiaj wieńcami uczestników wielkiego narodowego Jubileuszu.

Telegram z Rzymu doniósł nam wczoraj, że Włoskie Ministeryum oświaty wydelegowało p. hr. Sczawińskiego-Brochockiego, rodaka naszego i p. margrabiego Dra Alfreda Rusconi, sekretarza Akademii Mickiewicza w Bolonii do reprezentowania Ministerstwa oświaty włoskiej na uroczystościach obchodu dwóchsetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Krakowie. Delegaci ministeryalni włoscy przybywają do Krakowa, aby dać dowód sympatyi dla Polski i czci tak Rządu jak i narodu Włoskiego dla pamięci króla Jana Sobieskiego i jego walecznych rycerzy.“

Serdecznie dziękujemy narodowi Włoskiemu i rządowi jego za ten nowy dowód sympatyi, a miasto nasze, któremu zaszczyt przypadnie przyjąć dostojnych gości jak i kraj cały powita serdecznie gości z Rzymu, z którego murów przed 200 laty wzniósł się głos nawołujący nas do obrony chrześcianństwa i cywilizacyi.

Delegaci włoscy przybywają dzisiaj wieczór o godzinie 9-tej.

Uroczystość jubileuszowa króla Jana III.

Uroczystość rozpoczęło w dniu dzisiejszym wspaniałe nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Już o 9-tej rano tłumy prawdziwe śpieszyły na górę zamkową i zapełniały dziedziniec, galeryę i wnętrze kościoła. Obok strojów polskich, świetnych karabel i pasów, odbijały skromne włościańskie sukmany wieśniaków, którzy przybyli z dalekich stron kraju. Rusin obok Polaka z nabożnem skupieniem śledzili pilnie toku nabożeństwa i złożyli razem po skończonej mszy wieńce w grobach królewskich na sarkofagu króla bohatera. Wieńce składały deputacye całego kraju i wszystkich stanów. Wyszczególnienie ich podamy niżej, o ile można zupełne.

Kościół katedralny jest w formalnem oblężeniu.

Dalszym punktem programu było otwarcie zabytków historycznych z epoki Jana III, tudzież otwarcie Muzeum narodowego. Wystawę zabytków otworzył Marszałek kraju Dr Mikołaj Zyblikiewicz przemową, którą o ile możności podajemy dokładnie: Wszystkie narody mają szczytne momenta w historyi swojej; każdy z nich chowa jakąś pamiątkę dzielności i odwagi swojej, i Naród Polski może podobnemi czynami pochlubić się przed światem. Oręż polski nie rdzewiał w pochwie; dobywaliśmy go nieraz w obronie własnych granic, niemniej jak i zagrożonego chrześcijańskiego świata. Świetnej pamięci były zwycięstwa polskie pod Grunwaldem, Kirholmem i Chocimem: żadne jednak nie wprawia serca Polaka w takie radosne uczucie dumy, jak zwycięstwo Sobieskiego pod murami zagrożonego Wiednia. Bohaterski król przytarł wtedy karku pohańcom wspieranym w swych wrogich dla krzyża zamiarach, niestety przez mocarstwo i króla arcychrześciańskiego Francyi. Pamięć tego zwycięstwa żyje też we wszystkich sercach polskich i cudzoziemców nawet.

W najdalszych zakątkach kraju rozbrzmiewa głośno pamięć dnia dzisiejszego; pamięć Jana III. a samo imię jego upaja każde serce polskie. Pomoc dana Wiedniowi w chwili trwogi i niebezpieczeństwa, nadaje nam prawo do wdzięczności i pamięci całego świata chrześciańskiego. Czynem owym godnym narodu kraju przezwanego przedmorzem chrzecijaństwa, odpowiedzieliśmy godnie stanowi-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 11 września 1883.

Życiorys króla Jana III.

Mowa Franciszka Karpińskiego, do młodzieży szkolnej w pierwszą setną rocznicę odsieczy Wiednia.

(Dalszy ciąg).

Ale wiek już młodzieński przyszedł i Sobiescy po skończonych ćwiczeniach, które Polak w domu umieć powinien, na zwiedzenie krajów cudzych puścili się. — Pamiętne będą do wyjeżdżających dzieci za granicę słowa ojca ich Sobieskiego: „Nie uczcie się (powiada) tańców, bo tego się i w domu z Tatarami nauczycie“. — Oto obywatelska myśl ojca względem dzieci swoich, oto zganiony cel objeżdżania krajów zagranicznych, gdzie wyjechawszy, nie marnych jakich umiejętności nabyciem, ale tem, coby w czasie prawdziwy narodowi przynieść mogło pożytek, zatrudniać się należy. Tak zażył Jan Sobieski bawienia się swego za granicą; kiedy miasto szukania we Francyi (gdzie się najdłużej bawił) płochych jakich rozrywek, w wojsku Ludwika XIII u muszkieterów służbę przyjmuje; a tam nie tylko wszystkiego, co należy do zachodu w twierdzy, albo w polu zostawionego żołnierza, uczy się, ale z najdoskonalszymi obcując wodzami, jakby i sam w czasie na wodza wyszedł, ich błędy albo rządem szczęśliwym zwycięztwa odniesione, rozważa.

Włochy i Niemcy zwiedziwszy, wszędzie jak pszczoły miody pożytecznie zbierając, do Stambułu, na którym się podróże ich zakończyły, przybyli. Sobieski, nikomu natenczas nieznajomy, wjeżdżał w to sprzysięgłe na zgubę chrześcian miasto, w którem potem milion go języków ze drzeniem wspominało, w którem potem na niego tyle żon owdowiałych i matek osieroconych płacze! Najpożyteczniej, chociaż krótki czas bawienia w Stambule strawiony, bo tam się pilniej nieprzyjacielowi przypatrywał, z którym się najczęściej mocować miał; i tę ogromność zaraz mniej ważyć począł, którą samem tylko nadęciem wielką być widział.

Wojna, która się w kraju za panowania nieszczęśliwego Jana Kaźmirza z Kozakami zaczęła, nie dała dokończyć Sobieskiemu ułożonego jeszcze zwiedzenia Azyi, bo miłość narodu słodsza mu była nad wszystko, co oko zabawić, albo ciekawość jego kiedy mogło zaspokoić. Powrócone do domu dzieci, matka owdowiała (bo już ojca Sobiescy nie zastali), nie z próżnem jakiem rozrzewnieniem się wita, ale jak Polka: „Pójdźcie (mówi) i zemścijcie się nad Tatarami, bo was za synów nie znam, jeżeli będziecie podobnymi tym, którzy pierzchnęli pod Pilawcami.“ Te były słowa ważne, któremi matka Sobieskich, wyzuwając się niejako z prawa swojego nad dziećmi, uroczyście oddawała je ojczyznie swojej. Jakoż od tego momentu dla ojczyzny tylko młodzi zacząwszy pracować Sobiescy, kiedy nieszczęśliwszy Marek wkrótce od Tatarów okrutną polega śmiercią, brat jego młodszy do dzieł nieśmiertelnych chwalebne sobie pole otwiera.

Jan Sobieski już domu swojego głowa, zbuntowane pod Zborowem wojsko polskie, do którego zaspokojenia wszystkie sposoby wielkiemu Czarneckiemu ustały, słodyczą wymowy swojej do zgody i jednomyślności nakłonił; gdzie potem walecznie sobie w potrzebie poczynajac, przywilej na chorąztwo koronne odebrał. W wojnie dalszej ze Szwedami, Moskwą i Rakocym, jeden prawie przy Czarnieckim pozostał, który o ocaleniu Rzeczypospolitej nie rozpaczał. — Jenerała szwedzkiego Duglasa, idącego na odsiecz oblężonemu przez Czarnieckiego Gustawowi, na głowę zbija; ziemię Siedmiogrodzką, jako kraj nieprzyjaciela ojczyzny Rakocego napada, a tym sposobem do ratowania zagrody swojej odwołując go, miłą ojczyznę od jednego z najsroższych nieprzyjaciół uwalnia; Kozaków chcących się z wojskami moskiewskiemi (co wielkiej wagi robotą było) złączyć pod Cudnowem, zręcznością swoją uprzedza i sławnem zwycięztwem gromi pod Słobodyszczem; a za nagrodę tylu jego trudów i przysług dla narodu, po Lubomirskim, marszałkiem wielkim koronnym, wkrótce po Czarnieckim, hetmanem polnym zostaje, a po śmierci Potockiego buławę wielką odbiera.

Z tak wielkiem pomnożeniem się władzy Sobieskiego, i dzieła jego ważne pomnożyły się. We dwadzieścia tysięcy żołnierza polskiego hetman, w niedostatku skarbu Rzeczypospolitéj, swoim nakładem utrzymanego, do stu tysięcy Kozakom i Tatarom zgromadzonym śmiało się stawia pod Podhajcami, gdzie, kiedy w okopach oblężonemu nieprzyjaciel równie jak i niedostatek dokuczał, a żołnierz o uchyleniu się choćby ucieczką od niebezpieczeństwa szemrać począł, Sobieski chcąc bojaźliwych pokrzepić: „Nie zatrzymuję tych (powiada), którzy z pięknej śmierci losem serca nie mają mocować się, niech ztąd zaraz bez chwały ustąpią, i obierają więzy Tatarzyna. Co do mnie: stanę na czele tych, którzy ojczyznę i króla swego kochają.“ Krótka ta mowa wielki zrobiła pożytek, bo gdy nikt nie chciał być pierwszym ojczyznę i króla swojego zdradzić, wyszli z okopów wszyscy przeciwko nieprzyjacielowi, i Nuraddyn, który dopiero postrachem był dla naszych, mnogiego trupa na placu zostawiwszy, sromotnie uciekać musiał.

Mahomet czwarty, Kuproglim wezyrem, wielkiemi zamysłami, a potem nieszczęściem sławny, poddającym się Porcie Kozakom naszym rękę podaje. Jak wiele sobie tę wyprawę przeciwko Polakom, długiemi wojnami wyniszczonym ważył Mahomet, widać to po ściągnionych dwóchkroć sześciudziesiąt tysięcy wojska, po ruszeniu się osobą swoją na tę wojnę i po tylu zachodach, które największe jego znaczyły usiłowanie. — Drżała ziemia pod armatą nieprzyjaciela, a naród nasz domowemi natenczas zakłócony niesnaskami, jeżeli walecznej dobył broni, tedy na to tylko, aby ją we krwi brata swojego zamaczał, że bezkarny Ottoman w granice państwa naszego wszedłszy, Ukrainę i Podole z Kamieńcem bez oporu odbiera, a potem niesławnym traktatem buczackim hołdownictwo Porcie i corocznego haraczu płacenie wkłada.

W czasie tej wojny opłakanej, kiedy wszyscy ostatniego czekali losu, z garstką wojska, które miał przy boku swoim Sobieski, nieprzyjaciela głębiej w kraj zapuszczonego zatrzymał i dwóch synów hańskich z licznemi ich wojskami osobnym bojem pobił; a potem na złączonych już razem z ojcem swoim hanem tatarskim napadłszy, trzydzieści tysięcy zabranego w Polsce odbiwszy niewolnika, ażeby przynajmniej cokolwiek nie zemszczony nie uszedł nieprzyjaciel, pamiętnem nad nim wsławia się zwycięztwem.

(Dokończenie nastąpi).

sku nadanemu nam przez Opatrzność. Pamiątkę dnia tego, rocznicę owego historycznego faktu obchodzimy dziś, a mnie przypadł zaszczyt otwarcia wystawy zabytków owej epoki, którą teraz otwieram najszerszej publiczności.

Patryotyczną i gorącą przemowę Marszałka przywitała licznie zebrana publiczność oklaskami bez końca.

Po nim wystąpił rektor i radca miejski Dr Zoll, jako zastępca przewodniczącego sekcyi wystawy zabytków, kreśląc dzieje powstania tejże od samego pomysłu i zawiązania, aż do chwili obecnej.

Nastąpiło otwarcie Muzeum narodowego, które zagaił prezydent Weigel następującą przemową:

Dostojny Panie Marszałku! i Świetne Zgromadzenie!

Po uroczystem otwarciu wystawy zabytków historycznych z epoki króla Jana IIIgo, przychodzi nam w przededniu dwuchsetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej zaznaczyć jeszcze jednym aktem doniosłym i pamiątkowym dążność usilną skupienia przed oczy waszemi panowie wszystkiego, co zdolnem jest w tak uroczystej chwili podnieść ducha w narodzie, wskazując mu cele wzniosłe i poważne.

Niemasz zaś wznioślejszych i poważniejszych nad te, które sobie zakładamy z wytężoną myślą służenia na każdym kroku Ojczyźnie! Służymy jej też najbardziej i najwydatniej przyczynianiem się do rozrostu jej instytucyj narodowych i do pobudzenia wszelkiej pracy organicznej, na polu umnictwa i sztuki.

Taką instytucyą ma się stać dla narodu i kraju utworzone kosztem miasta *Muzeum narodowe sztuki* w Krakowie, któremu za obchodu jubileuszu literackiego J. I. Kraszewskiego dał początek wspaniałym darem swoim artysta *Siemiradzki,* przeznaczając w szlachetnym zapale wsławiony obraz swój „Świeczniki chrześciaństwa" na pierwsze wiązanie dla Muzeum krakowskiego.

Któż nie pamięta wzruszony w jak skromny i serdeczny sposób, nieśmiało prawie i lękliwie zaofiarował wtedy Henryk Siemiradzki wysoko cenny utwór swój miastu naszemu na cele muzealne; jak zaofiarował następnie mistrz Jan Matejko wspaniałe dzieło swoje „Hołd pruski" z wielką szczodrością na przyozdobienie kiedyś znowu komnat królewskich na Wawelu, po odnowieniu zamku, z tymczasowem pomieszczeniem go w Muzeum.

Obu Mistrzom z powołania i zawodu zawdzięczać będziemy w jednym i drugim kierunku wzrost ofiar składanych na cele tak szlachetne i wzniosłe, a dary już za pierwszym przykładem dla Muzeum nadesłane świadczą wymownie, że tylko o początek było trudno. Cześć więc i dzięki Im, jak wszystkim, co biorą sobie za wzór Ich poświęcenie.

Świetny początek dany z inicyatywy Henryka Siemiradzkiego pozwala tuszyć, że z otwarciem Muzeum na stałe, nie braknie nam osób chętnych i ofiarnych, co pospieszą z przyczynieniem się do szybkiego wzrostu Muzeum, z którem to poważnym instytucyom naszym: jak książnicy Jagiellońskiej, Akademii umiejętności, Muzeum książąt Czartoryskich, szkole Sztuk pięknych i Muzeum starożytności w Uniwersytecie, przybywa pod dobrą wróżbą jako najmłodsza siostrzyca *Muzeum narodowe* sztuki, pod egidą miasta.

Dziękując więc Jego Biskupiej mości, poważanemu powszechnie zwierzchnikowi dyecezyj krakowskiej za łaskawe poświęcenie tego tu nowego przybytku narodowego; dostojnemu Marszałkowi, za którego prezydentury się komitet muzealny zawiązał, i którego wysokim a doświadczonym dla grodu tego względom tę instytucyę z wszelką otuchą polecamy, za łaskawe przybycie na tę uroczystość, oświadczamy, iż Rada miejska skorą jest do łożenia na wzrost tej instytucyi znacznych jak na jej środki nakładów, a podnosząc zasługę wszystkich, co się w naradach i pracach komitetu muzealnego do przyspieszenia otwarcia tak pożytecznej instytucyi z dzięki godną gorliwością przyczynili i zasłużyli, ogłaszam w imieniu Rady miejskiej uroczyście *otwarcie Muzeum narodowego sztuki w Krakowie!*

Po przemówieniu prezydenta Dra Weigla, przystąpił ks. biskup krakowski Albin Dunajewski do aktu poświęcenia Muzeum narodowego, którego też dokonał w obecności licznie zebranej publiczności.

Dyrektor Muzeum narodowego prof. Wład. Łuszczkiewicz, miał dłuższe przemówienie, w którym wykazał dotychczasowe starania około założenia Muzeum narodowego.

Na tem zakończyły się przedpołudniowe uroczystości.

O godzinie pierwszej po południu zebrali się w Rondlu Bramy Floryańskiej delegaci z kilkudziesięciu powiatów w Galicyi. O godzinie 2-giej wyruszyli delegaci przeważnie włościanie w uroczystym pochodzie poprzedzonym przez muzykę krakowską, ubraną w strój ludowy krakowski, przez Bramę Floryańską, ulicę Floryańską, Rynkiem i ulicą Grodzką na Wawel, gdzie składali wieńce na grobie króla Jana III, a następnie oglądali pamiątki na Wawelu. Liczna publiczność towarzyszyła pochodowi delegatów. O godzinie 4-ej po południu wyruszyli ciż delegaci z Wawelu na Błonie, gdzie ich powitał prezydent miasta Dr Weigel w imieniu reprezentacyi miejskiej i powiatowej w słowach pełnych zapału i serdeczności.

Wśród tego o godz. 2 na placu Matejki obok szkoły sztuk pięknych, uszykowali się włościanie krakowscy zaproszeni na uroczystość ludową i wyprzedzeni przez muzykę krakowską i banderyę krakusów, na czele której jechał p. Janta, członek Rady powiatowej, zdążali przez ulicę Floryańską, Rynek, ulicę Szewską i Wolską na Błonia. Włościanki niosły pięknie uwite i zdobne wieńce wyżynkowe. Na Błoniu nastąpiły przywitania i przemowy włościan a następnie wręczanie darów przez włościan krakowskich delegatom galicyjskim, oraz rozdawanie medali pamiątkowych i broszur.

O godzinie 5 nastąpił powrót z Błonia na ucztę do ogrodu OO. Karmelitów.

Wieńców złożyły rozmaite delegacye przeszło sto. Z tych wymieniamy następujące, bo wszystkich nie można było wydobyć i odczytać z pod piętrzących się stosów: Towarzystwo „Stella" w Poznaniu, Bractwo strzeleckie Poznańskie, Kapucyni krakowscy, Towarzystwo Tatrzańskie, Młodzież akademicka krakowska, Stowarzyszenie „Gwiazda" ze Lwowa, Towarzystwo lekarskie krakowskie, krakowskie Towarzystwo techniczne, Rada miasta Podgórza, Miasto Nowy-Targ, Wierni Synowie Ojczyzny, Ognisko-Przytulisko w Wiedniu, Obywatele Kent, Akademia Umiejętności, Prowincyał Kapucynów, Rodacy w Wiedniu, Gimnazyum Nowodworskie, Lud Polski z Księstwa Cieszyńskiego, Miasto Dobromil, Czytelnia Starozakonnej Młodzieży, Młodzież Wszechnicy i Politechniki lwowskiej, Powiaty Brzozowki, Gródecki itd.

KRONIKA.

Kraków d. 11 września.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu Mickiewiczowskiego, uchwalono w imiennem głosowaniu 12 głosami na 21 obecnych, że pomnik ma stanowczo i nieodwołalnie stanąć ma rynku.

Rozprawy, z których zdamy dokładniejsze sprawozdanie, były bardzo ożywione, a należeli do nich wszyscy niemal obecni członkowie komitetu pomiędzy tymi kilku zamiejscowych.

Głosy ważyły się głównie pomiędzy rynkiem a przyszłym uniwersyteckim placem.

Wiadomości osobiste. Dziś przedpołudniem przyjechali p. Zygmunt Fryling reprezentant „Pester Lloyda", tudzież pp. Stanisław Rzętkowski redaktor „Tygodnika Illustrowanego", Aleksander Rajchman redaktor „Echa teatralnego i muzycznego", Kondratowicz i Komierowski redaktorzy „Kuryera Porannego".

† **Jan Weryha Darowski** obywatel z gubernii podolskiej b. rotmistrz wojsk polskich z 1863 r. zakończył wczoraj w Krakowie swój żywot pełen poświęcenia i pracy, przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 11-ej przed południem.

Teatr zapełniony był znowu wczoraj szczelnie gośćmi ze wszystkich stron kraju przybyłymi, którzy podziwiali mistrzowską prawdziwie grę pani Hoffmanowej w roli „Fedory" nie szczędząc artystce krakowskiej zasłużonych oklasków. Również gra p. Sobiesława w roli nieszczęśliwego kochanka Lorys Ipanoffa i p. Szymańskiego a wreszcie panny Disterlo zyskała uznanie.

Muzyka krakowska, która bierze udział w dzisiejszych obchodach, ubraną jest w strój ludowy krakowski.

„Czas", który ile razy idzie o „Gazetę Lwowską" od czasu jak nowa redakcya objęła kierownictwo wspomnionego pisma, ogłosił wczoraj, że p. Sarnecki przybył do Krakowa jako „sprawozdawca *Gazety Narodowej*" tak jakby wszyscy ludzie zajmujący się sprawami i literaturą krajową nie wiedzieli, że Zygmunt Sarnecki, znany komedyopisarz, nowelista i b. redaktor główny „Echa" warszawskiego, jest współredaktorem działu literackiego w „Gazecie Lwowskiej" i ten organ na uroczystościach krakowskich reprezentuje.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" skonfiskowany został z nakazu c. k. Prokuratoryi.

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Dulębianki „Głowa dziewczynki"; Gramatyki „Martwa natura"; Maleckiego „Wilanów"; Piccarda „W Belwederze d. 29 listopada 1830 r."; Piotrowskiego „Polowanie".

Dwie propozycye sławiącym jubileusz czyni „Gazeta Narodowa:"

1) Czyby nie było godziwem i słusznem, dla uczczenia pamięci wielkiego chrześciańskiego króla, ażeby w służeniu do mszy i w asyście przy nabożeństwach jubileuszowych, zechcieli brać udział starsi wiekiem i wybitniejsi obywatele, a w szkolnych nabożeństwach nauczyciele? Jan III, mimo że król i bohater, sam służył do mszy przed zwycięstwem i Bóg mu pobłogosławił i udzielił zwycięstwa. A czyż my w 200-setną rocznicę tego zwycięstwa nie mamy o co prosić Boga dla naszego kraju?

2) Czyby nie było pięknem i stósownem, ażeby wszyscy biorący udział w pochodach uroczystych, jakie w różnych miejscowościach się urządzają, dostali do rąk gałązki zieleni, niejako palmy... Byłby to urok niesłychany, o którym ten tylko może mieć wyobrażenie, kto widział kiedy podobny obchód.

Myśl tę rzucamy wszystkim komitetom lokalnym, a kończymy słowy Kosteckiego Platona, któremi on pieśń swą na cześć Sobieskiego zakończył:

„Z palmami w ręku, ojców spadkobiercy,
My kroczym biali przed Boskie ołtarze,
Skupieni w duchu, u stóp Sobieskiego,
Z dwu wieków mętu czerpiem jasną wiarę;
A On nam mówi: „Was anieli strzegą;
I wnet wam zniosą wieść: *Exoriare!*"

Wycieczka do Oleska i Podhorzec, rozpoczynająca obchód Sobieskiego na Czerwonej Rusi, powiodła się zupełnie. Liczba uczestników lwowskich, którzy z Podzamcza wyjechali, wzrastała na każdej stacyi, i dosięgła w Olesku i Podhorcach poważnej cyfry kilka tysięcy osób. Z powodu złej drogi z Ożydowa do Podhorzec, musiano się ciągle spieszyć, mimo to wykonano program wycieczki w całości. Muzyka Harmonii uprzyjemniała przez cały czas chwile jazdy i pobytu w pojedyńczych miejscowościach. Kolej Karola Ludwika zrobiła wielkie ustępstwa turystom, a pp. urzędnicy kolejowi użyczali komitetowi na każdym kroku pomocy. Po uroczystem nabożeństwie u OO. Kapucynów w Olesku powitał przybyłych gości u pięknej bramy przed zamkiem b. współwłaściciel p. Z. i zaprosił do oglądania ruin zamczyska, w którem Jan Sobieski ujrzał światło dzienne. Zwiedziwszy szczegółowo sale i położenie zamku, udali się goście do refektarza gościnnych zakonników, gdzie odbył się obiad. Następnie na wspólnych podwodach ruszono do Podhorzec, świątecznie przystrojonych na przyjęcie lwowian.

Tu oglądnęli partyami zbiory i pamiątki w pałacu podhoreckim, poczem rozgościli się wraz z bardzo licznie przybyłem obywatelstwem z okolicy, w obszernym parku, gdzie w cieniu lip rozłożone były stoły z nabiałem, jadłem i napojem, gdzie też muzyka grała utwory narodowe. W końcu udali się wszyscy zgromadzeni do miejscowego kościoła, zkąd po krótkiem nabożeństwie zebrali się na placu przy ustawionym obok figury transparencie Sobieskiego, i tu pobłogosławieni zostali przez sędziwego kanonika i proboszcza miejscowego, tudzież serdecznie pożegnani przez reprezentanta obywatelstwa ziemskiego. Z powrotem zajaśniał ślicznie przyozdobiony dworzec w Ożydowie rzęsistem światłem bengalskiem (roboty p. Hübla) i wesoło odprawił się powrót przez Krasne do Lwowa.

We Lwowie zorganizowała się również straż obywatelska na czas uroczystości jubileuszowej; straż ta składa się z 400 obywateli.

Na pamiątkę jubileuszu Sobieskiego ze Lwowa wyszły w jednej broszurze dwa piękne wiersze: *ruski* pod tytułem „Wspomnienie poświęcone Janowi III Sobieskiemu, królowi polskiemu, oswobodzicielowi Wiednia od Turków d. 12 września 1683 r." przez X. Jana Guszalewicza, z przekładem polskim; *polski* pod tytułem „W dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia" przez Platona Kosteckiego.

Na pamiątkę jubileuszu Sobieskiego z Warszawy jeden z przybyłych na uroczystości krakowskie literatów wydał „Wizerunki rodziny króla Jana III oraz niektórych jego towarzyszów wyprawy wiedeńskiej", obok których dwa pomniki: jeden w którym złożone serce Jana III, fundowany z marmuru kieleckiego w r. 1830 w kaplicy królewskiej u Kapucynów; drugi w Łazienkach królewskich w Warszawie. Książeczka ta z krótkiemi objaśnieniami historycznemi wydana została w Krakowie nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, z powodu stawianych teraz w Warszawie zastrzeżeń we wszystkiem co się tyczy jubileuszu Sobieskiego.

Najnowsze dzieło architekta Ferstela w Wiedniu, wielki ołtarz *bei Schotten* został wczoraj poświęcony uroczyście przez prałata Hauswirtha. Prorektor Ricker miał mowę, zastosowaną do uroczystości.

Straż policyjna przytrzymała: Wawrzyńca Kulkę z Bystry za podejrzane posiadanie spinki złotej z koralem, którą chciał sprzedać Abrahamowi Landauowi zegarmistrzowi na Stradomiu, a który odebrawszy ją złożył takową w policyi; Łukasikównę Magdalenę i Łysko Maryannę za podejrzenie kradzieży; sześć osób za pijaństwo; ośmnaście za włóczęgostwo i żebranie.

Pudełko z płaszczykiem damskim i książka złożone zostały w policyi przez doróżkarza Henryka Dziembowskiego, który znalazł te rzeczy zapomniane w swoim powozie.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Ś. Waleryana i Gwidona wyzn.* We czwartek: *Aureliusza biskupa.* W piątek: *Podwyższenie św. Krzyża.* W sobotę: *Św Nikodema i Emila.*

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

We Środę 12 września: **„Jan III pod Wiedniem"** W. L. Anczyca, po raz drugi. Poprzedzi odśpiewanie kantaty Żeleńskiego, słowa Anczyca. Odegrane zostaną przez orkiestrę utwory ułożone z powodu obchodu. Początek o godzinie w pół do szóstej.

We czwartek 13 września. **„Jan III pod Wiedniem"** Wł. L. Anczyca, po raz trzeci. Początek o godzinie w pół do drugiej po południu.

O godzinie siódmej wieczór przedstawienie na zakupno obrazu Matejki. Komitet ogłosi program afiszami.

Sobiesciana.

Program obchodu jubileuszowego w Przemyślu: W d. 11 września b. r. jako w przededniu wiekopomnej rocznicy odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za duszę króla Jana III i bohaterów, którzy położyli swe życie pod Wiedniem w obronie chrześciaństwa przed nawałem mahometańskiej dziczy, a to: W katedrze rzymsko-katolickiej o godz. 9 rano, w katedrze grecko-katolickiej o godz. 8 rano, w głównej synagodze izraelickiej o godz. 6½ a w synagodze w domu Schiffera o godz. 7 wieczorem.

W d. 12 września: dziękczynne nabożeństwo w katedrze rz. kat. o godz. 10 z rana, podczas którego odczytanym będzie list Najprzewielebniejszego Arcypasterza, w katedrze gr. kat. zaś o godz. 9 rano. Wieczorem o godz. 7 odbędzie się w sali ratuszowej: wieczór artystyczno-literacki przy współudziale tutejszego towarzystwa muzycznego.

W d. 19 września, jako w oktawę rocznicy nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik króla Jana III, mający stanąć w Rynku grodu naszego.

Uroczystość ta odbędzie się w następującym porządku: Po nabożeństwe w katedrze gr. kat. i w katedrze rz. kat., na którem zaproszone korporacye się zgromadzą wyruszy z katedry łac. procesya, przez ulice: Katedralną, Gimnazyalną i Rynek, na miejsce przeznaczone na wystawienie pomnika. Tu nastąpi położenie i poświęcenie kamienia węgielnego, w którym umieszczoną zostanie puszka pamiątkowa zawierająca dokument dotyczący, przyczem przemówi burmistrz, a zarazem przewodniczący komitetu. Chór towarzystwa muzycznego odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry umyślnie w tym celu ułożoną kantatę na cześć króla Jana III. Podczas tego będą rozdawanemi książeczki, medale i obrazki pamiątkowe. Wieczorem o godzinie 7½ danem będzie galowe przedstawienie tutejszego towarzystwa dramatycznego.

Szczegóły dotyczące nabożeństw w dniu 19 b. m. porządku procesyi, wieczoru artystyczno-literackiego i przedstawienia galowego, doniosą osobne ogłoszenia.

Nie rozporządzając wielkiemi środkami zmuszonym był komitet ograniczyć bardzo ramy uroczystości, która jednakowoż odpowie celowi uczczenia pamięci króla Polski, Litwy i Rusi, który sławę swego narodu rozniósł po całym obszarze kuli ziemskiej, skoro w niej wezmą udział wszyscy mieszkańcy naszego grodu bez różnicy wyznań i obchodzić będą dzień ten jako wielkie święto narodowe.

Uroczystość jubileuszowa w Drohobyczu będzie także obchodzoną z całą świetnością. Burmistrz miasta p. Wiktor Błażowski ogłosił następującą odezwę i program:

Obywatele! Dnia 12 września 1883 przypada 200-letnia rocznica oswobodzenia Wiednia od Turków. Dzień to niezmiernie ważny nie tylko w naszych dziejach, ale także Monarchii austryackiej i całego świata ucywilizowanego: nas okrył on nieśmiertelną chwałą, Monarchii ocalił byt, a światu chrześciaństwo i cywilizacyę, zagrożoną najazdem wschodniego barbarzyństwa. To też pamiątkę jego obchodzić będzie uroczyście nie tylko nasz naród, ale i cały świat, i wspominać będzie z wdzięcznością i czcią krew naszych przodków, przelaną pod murami Wiednia za sprawę chrześciaństwa i cywilizacyi i zasługi króla Jana III Sobieskiego około tego wiekopomnego dzieła.

Lecz nie tylko dla tego ma uroczystość ta dla nas tak wielkie znaczenie, że nam odświeża w pamięci chwilę chwały nigdy niezwiędłej oręża naszego, ale także szczególnie dla tego, że i nam i całemu światu przypomina zasługi przodków naszych, położone dla Europy, bo wyprawa wiedeńska i pogrom pogaństwa pod murami stolicy Habsburgów świadczą o nas wymownie, żeśmy byli przedmurzem chrześciaństwa i obrońcami oświaty europejskiej.

Dumny więc szczytnością spełnionego posłannictwa i świetnością dokonanych czynów, czerpiąc w ich wspomnieniu otuchę na przyszłość, święci cały nasz naród jedną z najwspanialszych chwil swej przeszłości, dla tego też postanowiła Rada gminna miasta Drohobycza obchodzić dzień 12 września jako święto narodowe, i prosić Was obywatele o przyczynienie się do podniesienia powagi i blasku dnia tego przez wzięcie jak najgorliwszego i najliczniejszego udziału w całej tej uroczystości.

Program tej uroczystości jest następujący:

Dnia 11 b. m. o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym obrz. łac. za poległych pod Wiedniem — wieczorem illuminacya miasta i pochód z pochodniami i z muzyką. Dnia 12 b. m. o godzinie 6 rano pobudka po ulicach miasta — o godzinie 9 rano nabożeństwo dziękczynne w cerkwi — o godz. 10 rano w kościele i umieszczenie tamże tablicy pamiątkowej — zaś o godzinie 10 rano nabożeństwo w bóżnicy — o godz. 3 po południu festyn w ogrodzie obok gimnazyum, połączony z loteryą fantową i zabawami ludowymi i wygłoszeniem mowy okolicznościowej.

Wieczór będzie ogród rzęsiście oświetlony, a

o zmierzchu spalone zostaną sztuczne ognie. Przez cały czas festynu przegrywać będzie muzyka wojskowa — przy wstępie na festyn rozdane zostaną uczestnikom bezpłatnie pamiątkowe ryciny przedstawiające króla Jana III pod Wiedniem — loterya ta o 5000 losach, wyposażoną jest 500 fantami, między któremi znajdują się wiele cenniejszych przedmiotów — dochód z festynu przeznaczono na wiekopomną fundacyę pod imieniem Sobieskiego, który na mocy uchwały Rady gminnej uzupełniony będzie do kapitału 1000 złr. — odsetki od kapitału tego rozdawane będą rok rocznie w dniu 12 września jednemu z tutejszych niezamożnych rękodzielników, zawód swój rękodzielniczy rozpoczynającemu.

Chcąc nadać należytej powagi uroczystościom z powodu 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia upraszam pp. przemysłowców, kupców i właścicieli wszelkich zakładów, by zechcieli w dniu 12 b. m. podczas nabożeństwa pozamykać swe sklepy i zakłady, ogół zaś mieszkańców miasta, by wieczorem dnia 11 b. m. oświetlił rzęsiście okna swych pomieszkań i czynny udział wziął w korowodzie z pochodniami, do którego potrzebne lampiony i pochodnie w urzędzie gminnym w dniu tym nabyć można. Znając poczucie obywatelskie ogółu, nie wątpię, że znajdę chętny posłuch we wszystkich warstwach ludności miasta naszego.

Komitet jubileuszowy w Pilznie wydał następującą odezwę:

Dwieście lat temu oblegał Turek miasto Wiedeń, stolicę cesarstwa austryackiego, aby chrześciaństwo zniszczyć i całe państwo zawojować.

Jan III Sobieski król polski, na prośbę Ojca św. Innocentego XI i cesarza Austryi Leopolda I. pospieszył z walecznem polskiem wojskiem na pomoc Wiedniowi a za łaską Boga i Maryi Panny, pobił Turków na głowę i uratował tym sposobem Wiedeń, państwo austryackie, a co najgłówniejsze chrześciaństwo i wiarę naszą świętą od nieochybnej zagłady.

A więc dzień ten, w którym oręż polski tak wielkiego dokonał dzieła musi być dla narodu uroczystem świętem i uroczyście też to święto obchodzić będziemy.

Zapraszamy Was tedy obywatele na dzień 16 września b. r., przedewszystkiem zaś na solenne nabożeństwo do kościoła parafialnego na godzinę $10^1/_2$ a następnie na dalszy uroczysty obchód, którego program poniżej podajemy.

Program.

1. Wystrzały z moździerzów o świcie 16 września b. r. w niedzielę zapowiedzą to święto narodowe, przytem muzyka będzie obchodzić po całem mieście.
2. Po nabożeństwie kościelnem procesya przed magistrat, gdzie ks. kan. Długoszewski poświęci umieszczone na budynku tym pamiątkowe figury Matki Boskiej i Jana Sobieskiego.
3. Po nabożeństwie odczyt dla ludu o królu polskim Janie Sobieskim.
4. Po odczycie rozdawanie książeczek o odsieczy Wiednia.
5. Rozdanie wójtom, do przechowania na własność i wieczną pamiątkę gminy, medalów pamiątkowych.
6. Nabożeństwo w synagodze.
7. Muzyka na rynku od godziny 5-tej do 7-mej przegrywać będzie pieśni narodowe.
8. O $8^1/_2$ wspaniała iluminacya całego miasta na środku rynku transparenta, korowód z pochodniami i muzyką.
9. O $9^1/_4$ zabawa w sali magistratu.

Komitet uroczystościowy zaprasza więc wszystkich prawych chrześcian i synów tej ziemi aby ten dzień uważali za uroczyste święto narodowe, i na ten dzień licznie do nas do Pilzna pospieszyć raczyli.

Komitet tworzą następujący członkowie: Ks. Ignacy Długoszowski proboszcz i kanonik, Jan Kochanowski poseł i właściciel Szczegocic, Jędrzej Szumowicz burmistrz, Hipolit Szoszko agent tow. wzajemn. ubezp., Adam Karpiński lekarz miejski, Antoni Pacyna sekretarz Rad, powiatowej, Józef Łelek askultant sądu, Stanisław Palkan kierownik szkoły, Jakób Ader kupiec, Wincenty Jarenkiewicz obywatel miasta, Jan Eminowicz rotmistrz pens. przewodn. komitetu.

Wydział czytelni mieszczańskiej w Kętach urządza przedstawienie amatorskie w dniu 11 września 1883, ku uczczeniu 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III na dochód zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“. Odegranem będzie „Okrężne“, komedya w dwóch aktach, Korzeniowskiego. Zakończą: obrazy z żywych osób Artura Grotgera: „Polonia“ Obraz I Kuźnia. Obraz II Obrona sztandaru. Obraz III Zabrali go! Obraz IV Pobojowisko.

W Paryżu program obchodu uroczystości dwusetnej rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla Jana Sobieskiego w jest następujący:

Uroczystość odbędzie się w dniu 12 września r. b. w następującym porządku.

1. O godzinie 10-tej z rana odbędzie się w kościele polskim de l'Assomption uroczyste nabożeństwo z muzyką; śpiewać będzie chór polski Towarzystwa Filharmonicznego.
2. Po południu wspólna zabawa w lasku Vincennes. Miejsce zebrania się przy wejściu do lasku od stacyi kolejowej St-Mandé, o godzinie wpół do trzeciej.
3. Wieczorem o godzinie 6 odbędzie się uczta pod prezydencyą pana W. Chodźkiewicza w „Salons des Familles“ No 40, Avenue St-Mandé.

Na Kaszubach jubileusz odsieczy wiedeńskiej obchodzony także będzie uroczyście 12-go września. Najprzód w Brusach odprawi się nabożeństwo w kościele parafialnym, a potem w Gliśnie, wsi zamieszkałej przez starą zagrodową szlachtę Kaszubską będzie „ucecha“ u obezrzysty p. Marchlewicza, na której rozdane będą sprowadzone z Poznania pamiątkowe medaliki, tudzież książeczki z poematem p. Derdowskiego z Torunia pod tytułem: „Kaszuba pod Widnem“.

Silnie znać stoją poczciwie Kaszuby przy wierze ojców i nie stygnie u nich miłość ojczyzny, skoro pomimo cisnącej ich germanizacyi, pomimo, że rząd niedba o nich wcale, a nawet odmawia należnej im opieki, kiedy wołają aby kazał budować tamy na wybrzeżu, gdzie co roku kra niszczy ich ubogie z rozbitych okrętów budowane haty — giermanizacya ani morze nie zatapia ich religijnych i patryotycznych uczuć, a dziś powtarza z goryczą Kaszub:

„Wejce le to je wewdzęczenie za to, że nasze sene nowirnij służą królowi w marynie i wiele z nich ju wicyj swoji ojczezne nie oglądo. Żebe me bele miemiecci, to be one o naju dbale, ale one chco naju na swoją wiarę przekabaczec, a to je zle, tak bec ni może. Póki swiat swiatę, kaszub miemcowi nie będze bratę...“. A kiedy wesoły to śpiewa:

Oj, nie dąme zjesc sę w kasze,
Będzem bronic, co je nasze,
Prędzy w morzu Hel rozpłynie,
Niż tu nasza wiara zginie.
Hej na morze dalij, dalij
Po seny fali!

Przegląd polityczny.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich Stryj-Skole wybrany posłem na Sejm krajowy profesor gimnazyalny Mikołaj Antoniewicz 95 głosami na 101 głosujących.

Tak w wiedeńskich jak i w berlińskich dyplomatycznych kołach uważają przyjazd króla hiszpańskiego, o którym doniósł wczoraj telegram, za wypadek, którego znaczenie polityczne stawianem jest w jednej linii z odwiedzinami królów rumuńskiego i serbskiego. Przyjazd ten króla hiszpańskiego do Wiednia, zkąd udać się ma w odwiedziny do cesarza niemieckiego w obozie pod Homburgiem, jest nowym dowodem ścisłego rozdzielenia się Europy na obozy, które ogarnia także mocarstwo takie, jak Hiszpania, wyszłą już dość dawno z wszelkich rachub i kombinacyj międzynarodowych.

Wspólny minister finansów Kallay wyjechał onegdaj do Serajewa. Przed odjazdem konferował z ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnoky. Powrót p. Kallaya z Bośni nastąpić ma wszakże już 27 b. m.

Wiadomości jakie przynosi dzisiejsza „Węgierska Poczta“ świadczą, że w dniu 9 b. m. był Zagrzeb widownią wprawdzie niegroźnych, ale dość licznych zaburzeń, tak iż dla oczyszczenia ulic miasta musiano użyć siły wojskowej. Nie przyszło wszakże przy tem do rozlewu krwi.

Stronnictwo narodowe sejmu kroackiego powzięło na poufnem zebraniu — posiedzenia publicznego zabroniono — następującą rezolucyę: „Zebrani członkowie stronnictwa narodowego oświadczają: rząd węgiersko-kroacki w skutek zamianowania komisarza królewskiego naruszył w kardynalnych podstawach konstytucyę królestw Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi, opierającej się na dwustronnej ugodzie między Węgrami i Kroacyą. Oświadcza dalej, że stoi niewzruszenie na gruncie konstytucyi i ustaw i będzie działało wszelkiemi siłami, aby przywrócone zostały stosunki konstytucyjne i aby zachodzące już dawniej pomiędzy Węgrami i Kroacyą różnice, mogły być na drodze prawnej załatwione dopiero po przywróceniu stanu konstytucyjnego. Zebranie wyraża nadzieję, że delegowani do sejmu wspólnego, działać tam będą solidarnie w duchu niniejszego oświadczenia“.

Z powodu przywdziania przez dwór rosyjski kilkodniowej żałoby po śmierci hr. Chamborda piszą „Petersb. Wied.“: „Czy wiadomość ta będzie miłą lub nieprzyjemną adwokatom dziś rządzącym Francyą, to pytanie? Wszelkie jednak wyrażenie współczucia ze strony naszego dworu dla francuskiej rodziny królewskiej, tylko sympatycznie może być przyjęte. Popierana przez Niemcy rzeczpospolita francuska zagrzebała powagę Francyi, postawiła ją w szeregu państw drugorzędnych i odpowiada najdoskonalej zamysłom i planom ks. Bismarcka. Rząd republikański zachowuje się względem Rosyi albo niedowierzajaco albo nieprzyjaźnie. Byłoby na czasie, abyśmy i my również zrzucili maskę. Przywrócenie monarchii we Francyi leży najzupełniej i bezwarunkowo w interesie Rosyi. Silna Francya będzie naszą przyjaciółką, a Francya monarchiczna naszym naturalnym sprzymierzeńcem. W samej nawet Francyi w patryotycznych warstwach ludności nienawiść dla rzeczypospolitej jest tak wielka, że przy należytem poparciu przewrót niechybnie nastąpić tam musi“.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 11 września. „Wiener Ztg“ zamieszcza nominacyę radcy dworu Loebla na wiceprezydenta namiestnictwa.

Wiedeń 11 września. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Kahlenbergu odbyło się uroczyście wobec rady miejskiej, reprezentantów armii, wyższych urzędników, przebywających w Wiedniu potomków bohaterów z r. 1683 itd. Po nabożeństwie w kościele tamtejszym udali się zgromadzeni na plac przed kościołem, gdzie burmistrz wygłosił mowę, kreślącą wypadki z r. 1683. Mowę swą zakończył burmistrz słowy: Zechcijmy zawsze trzymać się węzła łączącego ludy w Austryi z dynastyą Habsburgsko-Lotaryńską. Niechaj Bóg zachowa w swej opiece znakomity ród książęcy Habsburgsko-Lotaryngski! Niech żyje dostojny potomek tego rodu cesarz Franciszek Józef i cała rodzina cesarska.

Budapeszt 4 września. Do „Węgierskiej Poczty“ donoszą z Zagrzebia, że tamtejsi obywatele w celu zapobieżenia powtórnym nadużyciom przeciw żydom, postawil na każdej ulicy komisarzów, którzy mają tak mieszkańców, jak i obcych kontrolować i przeciw wszelkim wybrykom wystąpić energicznie. Przekonano się, że obcy agitatorowie przez rozdzielanie pieniędzy i podburzanie wywołali onegdajsze skandale.

Zajście wczorajsze w okolicy Vrabce i Staniewacz między chłopami a żandarmeryą, nastąpiło tylko wskutek nieporozumienia. Podpici chłopi wykrzykiwali na pomyślność ojczyzny; żandarm myśląc, że chcą na nich napaść, dali ognia.

Trzech chłopów zabitych, a wielu lekko rannych; śledztwo w toku. Dziś do Warasdinu odszedł oddział huzarów. Wybuchły tam bowiem rozruchy.

Celowiec 11 września. 7-my pułk piechoty z 3-ma batalionami wyruszył dziś do Kroacyi.

Serajewo 11 września. Wczoraj przybył tu minister Kallay z małżonką i szef sekcyi Mercy. Na dworcu kolei przyjmował go jenerał broni Appel i wyżsi urzędnicy.

Rzym 11 września. „Moniteur de Rome“ ogłasza pismo papieskie do arcybiskupa wiedeńskiego z powodu uroczystości odsieczy wiedeńskiej. Papież chwali udział duchowieństwa austryackiego w tej uroczystości, stwierdza, że oswobodzenie Wiednia zawdzięczać należy zabiegom stolicy papieskiej w porozumieniu z panującymi chrześciańskimi, i udziela błogosławieństwa Cesarzowi austryackiemu jego domowi i całemu państwu.

Paryż 11 września. Ambasador chiński odjechał do Londynu, z końcem tego tygodnia ma powrócić.

Paryż 11 września. Parowiec „Aveyson“ odwiózł z Tulonu 600 żołnierzy do Tonkinu. Wszystkie dzienniki zaznaczają potrzebę wysłania dalszych posiłków do Tonkinu. „Temps“ sądzi, że rokowania nie powinny opóźniać zniszczenia band, które wojsku francuskiemu ciężkie zadały straty.

Londyn 11 września. Dziewięciu Irlandczyków z Glasgowa oskarżonych o udział w ekscesach dynamitowych, stanęło wczoraj przed sądem przysięgłych.

Casamicciola 11 września. W ostatniej nocy powtórzyły się tu słabe wstrząśnienia ziemi z podziemnym grzmotem. Rano wstrząśnienia były silniejsze i rozciągały się aż do brzegu.

Kursa telegraficzne z d. 11 września 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 77·30. Renta srebrna 78·40, Renta złota 99.30. 6% Węgierska 190·10. Losy z r. 1860 133·30. Akcye banku Austro-węgierskiego 833·—. Akcye kredytowe 289·60. Londyn 120 05. Dukat 5·67. Napoleondor 9 51 . Lombardy 151·75., Losy z roku 1864 167·80. Akcye kolei Karola Ludw. 294 50. Akcye Lwow. Czerniow. 166·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 155·75. Akcye Anglo-Banku 106 50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·—. Losy prem. węgierskie 112·25. Akcye kolei Koszycko Bogum. 143·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 196 50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. Marki 58·50. Ruble papierowe 117·—. 4% Renta złota węgierska 87·—., 5% Austr. Renta pap. nowa 92 85. Akcye Siedmiogrodzkie 16?·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin, z d. 11 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·20. Banknoty 171.50. Warszawa 201.40 Ruble 201·85. 5% Listy Zast. Pol. 62·50. 4% Listy Likwid. 55·40. Akcye Kol. Kar. Ludw 126·75. Akcye kredyt. 498·—

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 12 września.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 75	118 —
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye. (Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności)		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ lem. 100 złr.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	98 —	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	293 —	296 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	163 —	166 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	101 —
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	88 —	90 —

Wiedeń, dnia 12 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	77 90	78 05
4·2% „ srebrna 100 złr.	78 20	78 35
4% „ złota 100 złr.	99 25	99 40
5% „ pap. 100 złr.	92 80	9 95
4% „ złota węgierska 100 złr.	86 30	86 45
5% „ papierowa 100 złr.	84 95	85 10
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	96 50	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit 200 „	202 —	203 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	288 40	288 60
Kredyt. węg. 200 „	286 —	286 50
Niższo-Austr. 500 „	855 —	865 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	834 —	836 —
Unionbank 100 „	109 50	108 80
Verkehrbank 140 „	145 50	146 —
Bankverein 100 „	101 60	102 20
Länderbank 200 „	100 75	101 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	165 50	166 —
Elżbiety 210 „	223 45	224 25
Ferdynanda półn. 1000 „	26 17	26 22
Franc. Józefa 200 „	198 —	198 50
Morawsko-Szląska 200 „	— —	— —
Lwowsko-czerniow. 200 „	164 —	164 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	196 75	197 25
Południowo „ 200 „	149 60	149 80
Tramwaj. 200 „	229 25	229 50
Węg.-galic. 200 „	157 7	157 25
Węg. półn.-wschod. 200 „	154 50	155 —
Węg. zachod. 200 „	162 —	162 50
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	94 —	94 50
Alföldzkie 200 „ „	98 20	98 60
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	98 75
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103 10	103 25
„ 400 „ za 200 mrk.	107 20	107 30
Ferd. półn. „	105 50	106 —
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 50	107 65
„ 1876 100 złr. sr. „	105 —	105 20
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 30	98 70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 75	95 25
„ 1867 300 „ „	98 70	99 20
„ 1868 300 „ „	94 25	94 7
„ 1872 300 „ „	94 50	95 —
Rudolfa 300 „ „	100 —	100 25
„ 1869 300 „ „	100 —	100 25
„ 1872 300 „ „	100 —	100 25
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 30	92 75

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	172 —	172 50
4% Cisańskie 100 „	110 20	110 50
3% Serbskie 100 fr.	22 50	22 75
3% Tureckie 400 „	23 90	24 20
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 25	114 25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	110 —
4% Tryest 100 „	126 —	127 50
4% Tryest 50 „	63 50	64 50
4% 1854 Losy 250 „	120 50	121 25
4% 1860 Losy 500 „	133 20	133 70
„ „ „ 100 „	139 50	140 —
Losy 1864 100 „	166 50	167 —
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 58
Węgierskie 100 „	113 —	113 25
M. Wiednia 100 „	123 20	123 50
Kredytowe 100 „	166 75	167 29
Klary 40 „	40 75	41 25
M. Insbruku 20 „	20 75	21 —
Keglewicz 10 „	18 50	19 —
M. Krakowa 20 „	18 —	18 50
M. Lublany 20 „	23 70	23 —
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	37 60	38 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 —	12 25
Rudolfa 10 „	20 25	20 75
Salm 40 „	51 75	52 —
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 25
St. Genois 40 „	48 —	48 25
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	27 —	28 25
Windiszgrätz 20 „	40 25	41 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	28 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.